

Pojęcia kluczowe: *adwokat, wizerunek, postrzeganie, przemysł filmowy*

*Marek Derlatka*

## Adwokat: demiurg czy naciągacz?

### ABSTRAKT

Adwokat jest jednym z najbardziej prestiżowych zawodów, nagminnie podawanym za przykład wymarzonej profesji dla dziecka, kandydata na małżonka czy po prostu dobrze wynagradzanego człowieka sukcesu. Duży wpływ na takie postrzeganie adwokata ma przemysł filmowy, umyślnie używam tutaj terminu „przemysł”, ponieważ sztuka gości na ekranie tak często jak muzyka klasyczna na weselach. Adwokat jako bohater filmowy to cyniczny, bezwzględny, zepsuty ekscentryk, żądny pieniędzy, luksusu i niecofający się przed niczym w dążeniu do wygrania sprawy, nawet wbrew prawu, moralności, o religii nie wspominając, skoro jest adwokatem diabła. Taka percepcja roli adwokata charakteryzuje wielu klientów, zainteresowanych jedynie wynikiem procesu, uznających, iż cel uświęca środki, wyznających zasadę: „płacę, więc wymagam”.

Osoby wykonujące zawody prawnicze, nie tylko adwokata, ale również sędziego, prokuratora, komornika, które z definicji mają być symbolami postawy legalistycznej, szacunku dla prawa i moralności, według filmowców sprzeniewierzają się swojej misji. Rzeczywistość na szczęście rozmija się z wizją twórców popkultury, przykładów nieuczciwych prawników nie ma aż tak dużo, jakby wynikało to z częstotliwości sugerowania tego w kinie. Niemniej jednak oddziaływanie przejawskrawionego, karykaturalnego obrazu filmowego prawnika na wyobraźnię przeciętnego widza jest negatywne.

Adwokat jest jednym z najbardziej prestiżowych zawodów<sup>1</sup>, nagminnie podawanym za przykład wymarzonej profesji dla dziecka, kandydata na małżonka czy po prostu dobrze wynagradzanego człowieka sukcesu. Duży wpływ na takie postrzeganie adwokata ma przemysł filmowy. Umyślnie używam tutaj terminu „przemysł”, ponieważ sztuka gości na ekranie tak często jak muzyka klasyczna na weselach. Adwokat

---

<sup>1</sup> Por. A. Podgórecki, *Prestiż prawa*, Warszawa 1966, passim.

jako bohater filmowy to cyniczny, bezwzględny, zepsuty ekscentryk, żądny pieniędzy, luksusu i niecofający się przed niczym w dążeniu do wygrania sprawy, nawet wbrew prawu, moralności, o religii nie wspominając, skoro jest adwokatem diabła. Taka percepcja roli adwokata charakteryzuje wielu klientów, zainteresowanych jedynie wynikiem procesu, uznających, iż cel uświęca środki, wyznających zasadę: „płace, więc wymagam”. Normy prawne pozostają wówczas na dalszym planie, są traktowane wyłącznie instrumentalnie, a jeżeli nie pozwalają osiągnąć sukcesu w sporze, bywają naginane bądź naruszane.

W dobie globalizacji zawód adwokata podlega coraz większej presji ze strony klientów, którzy oczekują niższych i najlepiej z góry określonych opłat za usługi adwokackie oraz zagwarantowania efektu w postaci wygranej<sup>2</sup>. W powszechnej opinii adwokat zasługuje na uznanie, w tym sowite wynagrodzenie, jeżeli okaże się skuteczny, to znaczy wygra sprawę w sądzie, urzędzie, podczas negocjacji czy na innej płaszczyźnie sporu. W razie przegrania batalii sądowej wiele osób uznaje go za dyletanta, nieudacznika, odmawia mu szacunku, a nawet wypłaty honorarium. Jeżeli zestawimy taką ocenę pracy adwokata ze statystyką, na przykład skazań w sprawach karnych, może się okazać, że nie warto korzystać z pomocy obrońcy, skoro około 90 procent spraw karnych kończy się wyrokiem skazującym. Nawet sporadyczne rozmowy ze studentami studiów prawniczych ujawniają, iż świadomość społeczna na temat tychże statystyk jest nikła. Ludzie wolą wierzyć, że adwokatowi bliżej jest do demiurga, który potrafi „wyczarować” uniewinnienie, bo tak często kończą się kasowe filmy amerykańskie czy innej produkcji.

Przywołanie postaci demiurga nie jest przypadkowe. W starożytnym Rzymie pomocy prawnej początkowo udzielali kapłani, dopiero rozrost państwa w imperium oraz problemy praktyczne związane z rozwojem społeczno-gospodarczym spowodowały wyemancypowanie się nauki prawa i ukształtowanie się zawodów prawniczych<sup>3</sup>. Faktem mogącym szokować młodych adeptów prawa marzących o wysokich zarobkach jest, iż pomocy prawnej długo udzielano bezpłatnie, wynagrodzeniem było uznanie i pozyskanie wpływów, akt prawny z 204 r. przed Chr. *Lex Cincia de donis et muneribus* zabraniał adwokatom przyjmowania honorariów<sup>4</sup>. Chociaż zakaz ten obchodzono, tolerując przyjmowanie podarków, sama idea świadczenia usług prawnych *pro bono* nie jedynie jako element strategii marketingowej, lecz jako norma, zapewne drastycznie zmniejszyłaby liczbę studentów prawa, która dzisiaj jest zbyt wysoka. Aktualnie obowiązujące rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z 3.10.2016 r. w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez

2 Z. Stęchły, P. Krupa, *Seminarium „Adwokatura – biznes czy profesja”*, Porto (Portugalia), 14–15.04.2011 r., „Palestra” 2011/5–6, s. 286.

3 R. Sobański, *Zawód prawnika jako professio*, „Palestra” 2011/7–8, s. 15.

4 S. Grzybowski, *Dzieje prawa*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1981, s. 80.

adwokata z urzędu<sup>5</sup>, które między innymi przewiduje opłatę w kwocie 60 zł za prowadzenie sprawy o alimenty czy 120 zł za prowadzenie sprawy o pozbawienie władzy rodzicielskiej, jako żywo przypomina *Lex Cincia de donis et muneribus*.

Juryści w początkach jurysprudencji byli *sacerdotes iustitiae*, kapłanami sprawiedliwości<sup>6</sup>. Ich rola nie ograniczała się jednak do odczytywania i powtarzania formuł prawa cywilnego, ale starali się oni odróżnić to, co słuszne, od niegodziwego, to, co dozwolone, od zakazanego<sup>7</sup>. Profesja ta rozwijała się niemal we wszystkich kulturach, choć zawód ten nie wszędzie cieszył się jednakowym szacunkiem<sup>8</sup>. Wiązało się to z faktem, że adwokat często broni złoczyńców, stąd takie określenia, jak: „diabeł”, „papuga”, „sęp od nieszczęść”<sup>9</sup>. Adwokat musi mieć świadomość, że podlega surowej ocenie społecznej. Cieszący się niegdyś opinią najlepszego polskiego adwokata Tadeusz de Virion pisał: „Wykonujemy wolny zawód i trzeba sobie powiedzieć, że mamy złą prasę. (...) Nie ze względów indywidualnie określonych, ale złą prasę ze względów generalnych – jako ci, którzy bronią tych, którzy uznawani są za złych, za zagrażających społeczeństwu – którzy bronią tych, którzy są przyczynami tragedii, nieszczęść, zła, którzy zagrażają bezpieczeństwu na skutek działalności świata przestępczego”<sup>10</sup>. Niekorzystny wizerunek publiczny środowiska adwokackiego wykazuje cechy petryfikacji<sup>11</sup>. Obecnie w wielu krajach obserwuje się szybko rosnącą tendencję do kwestionowania pozycji i autorytetu niezależnego sądownictwa, a następnie roli prawników jako fundamentalnych części istotnej zasady państwa prawa<sup>12</sup>. Stawia się nawet pytanie o koniec prawników<sup>13</sup>, które w dobie informatyzacji prawa nie jest pytaniem od rzeczy.

Czy komputery zastąpią prawników, czy warto wybierać zawód adwokata, co zrobić, by zostać wybitnym adwokatem? Stan adwokacki jest równie dawny jak sąd, równie szlachetny jak cnota, równie potrzebny jak sprawiedliwość<sup>14</sup>. Adwokat jest potrzebny: 1) każdemu obywatelowi, broni jego najcenniejszych dóbr: honoru, życia, wolności; 2) sądowi, 3) władzy państwowej, 4) całej ludzkości – broni bowiem prawa, które jest potężną dźwignią cywilizacji<sup>15</sup>. Adwokat nie jest „załatwiaczem” spraw swo-

5 Dz.U. z 2016 r. poz. 1714.

6 M. Kuryłowicz, *Sacerdotes iustitiae* (w:) *Ecclesia et status*, Lublin 2004, s. 699.

7 M. Zabłocka, *Jurysta, kapłan sprawiedliwości*, „Palestra” 2021/7–8, s. 263.

8 P. Kuczma, *Adwokat jako zawód zaufania publicznego w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego*, „Palestra” 2012/3–4, s. 146.

9 R. Tokarczuk, *Etyka prawnicza*, Warszawa 2005, s. 151.

10 T. de Virion, *Adwokatura. Profesja – Kariera – Etos. Refleksje o zawodzie obrońcy*, „Palestra” 2010/11–12, s. 325.

11 J. Naumann, *Gdzie leży kamień adwokatury?*, „Palestra” 2010/9–10, s. 142.

12 P. Kardas, *The role of bar leaders in defending the judiciary from the attacks by the media and politicians*, „Palestra” 2017/10, s. 61.

13 R. Susskind, *The End of Lawyers? Rethinking the Nature of Lawyers Services*, Oxford 2010.

14 H. F. d' Aguesseau, cyt. za: A. Zwara, *O stanie adwokackim*, „Palestra” 2012/5–6, s. 9.

15 Por. K. Żochowski, *Zadanie adwokatury według Eugeniusza Waśkowskiego*, „Palestra” 2022/7–8, s. 224.

jego klienta<sup>16</sup>, płatnym sumieniem klienta ani tubą jego interesów<sup>17</sup>. Roli adwokata nie można zredukować do funkcji „funkcjonariusza prawa”<sup>18</sup>, nie może ona polegać wyłącznie na mechanicznym i bezrefleksyjnym, mniej lub bardziej twórczym, odtwarzaniu konwencjonalnych formuł prawnych<sup>19</sup>. Rola prawnika winna być nie tylko konsekwentna, tocząca się tropem wyznaczonym przez prawodawcę, lecz kreatywna, realnie wpływająca na kształt prawa, prawnik to znawca prawa, nie tylko ustaw<sup>20</sup>.

Tradycyjną misją adwokatury była zawsze obrona praw obywatelskich, obrona ludzi pokrzywdzonych, poniżonych i słabych, tak ujmowana misja obrońców znajdowała wyraz już w Statutach wiślickich króla Kazimierza Wielkiego<sup>21</sup>. Pomoc człowiekowi w obronie jego podstawowych praw wymaga pełnego, profesjonalnego zaangażowania adwokata, jego pasji działania i używania narzędzia znajomości prawa z najwyższym znanstwem, z kunsztem, którego celem jest sprawiedliwe rozstrzygnięcie<sup>22</sup>. Kandydat do zawodu adwokata powinien posiadać takie cechy, jak: umiejętność podejmowania decyzji, odwaga, przebojowość, w procesie sądowym adwokat ma do spełnienia funkcję lekarza, który chce pomóc<sup>23</sup>.

Mimo porównywania adwokata do lekarza czy, jak wcześniej, do kapłana nie da się ukryć, że opinie na temat zawodu adwokata lub szerzej: prawnika są często bardzo krytyczne. Środowisko prawnicze bywa oceniane łącznie, a nawet utożsamiane ze środowiskiem przestępczym, w myśl zasady: skoro pomaga uniknąć odpowiedzialności prawnej, jest tak samo winne, jak jego klienci. Oczywiście byłoby uproszczeniem niedostrzeganie różnorodności opinii społecznych na temat adwokatów, jednak trzeba przyznać, że nie mają oni dobrej prasy, a to między innymi za sprawą mediów. Środki masowego przekazu odgrywają coraz większą rolę w kształtowaniu obrazu rzeczywistości, docierają do szerokiego grona odbiorców i mają zdolność do przyciągania i koncentrowania uwagi opinii publicznej na zagadnieniach, osobach, organizacjach, które stały się przedmiotem przekazu medialnego<sup>24</sup>. Zalew ogromnej ilości informacji prowadzi do tak zwanego szumu informacyjnego, na który receptą są takie schematy

16 A. Malicki (w:) *Czy istnieją granice kompromisu między wartościami a sukcesem zawodowym prawników? Relacja z konferencji „Wartości a sukces zawodowy prawników – granice kompromisu?”*, Warszawa, 27 listopada 2009 r., oprac. J. Sędek, „Palestra” 2010/1–2, s. 230.

17 A. Michałowski (w:) *Czy istnieją granice kompromisu...*, s. 232.

18 M. Safjan, *Adwokat jako obrońca praw obywatelskich*, „Palestra” 2009/1–2, s. 323.

19 J. Zajadło, *Czy Cynceron był prawnikiem?*, „Palestra” 2018/11, s. 38.

20 R. Sobański, *Prawnicy wobec prawa (O konsekwentnej i kreatywnej roli prawników)*, „Palestra” 2006/11–12, s. 13.

21 M. Safjan, *Adwokat jako obrońca...*, s. 317.

22 F. Rymarz, *Idea powołania adwokackiego i misji adwokatury (Głos w dyskusji na 100-lecie samorządu adwokackiego)*, „Palestra” 2017/12, s. 22.

23 Z. Świda (w:) A. Malicka, W. Posnow, *Konferencja naukowa na temat: „Adwokatura dla społeczeństwa czy dla adwokatów? Wrocław 19 maja 2009 r.*, „Palestra” 2009/9–10, s. 222.

24 T. J. Dąbrowski, *Rola mediów w kształtowaniu wizerunku*, „Marketing i Rynek” 2013/9, s. 12.

upraszczające rzeczywistość, jak wizerunek, czyli całościowe i subiektywne wyobrażenie, jakie ma jednostka o danym obiekcie czy zjawisku<sup>25</sup>.

Z uwagi na fakt, że media docierają z przekazem do bardzo szerokiego kręgu odbiorców, ich wpływ i rola w kreowaniu rzeczywistości są ogromne, zaś koncentrowanie się głównie na negatywnych aspektach życia powoduje, że wizerunek osoby, grupy, zjawiska jest przedstawiany przeważnie w złym kontekście<sup>26</sup>. Współczesne media odchodzą od roli informacyjnej na rzecz kształtowania rzeczywistości społecznej. Wiadomość medialna, która ma przyciągnąć uwagę, musi charakteryzować się takimi cechami, jak: natychmiastowość, sensacyjność (dramatyzacja), personalizacja, prostota<sup>27</sup>.

Środki społecznego przekazu są związane z zagrożeniem informacyjnego działania prawa, a tym samym ze świadomością prawną i jej składnikami<sup>28</sup>. Jednym z nich jest znajomość prawa, czyli ogół procesów zmierzających do uzyskiwania orientacji w prawie poprzez poznanie norm prawnych z tekstów aktów prawnych, przekazów medialnych, komentarzy innych ludzi oraz przez tak zwane dopowiadanie sobie prawa w oparciu o doświadczenia i znajomość pozaprawnych norm postępowania: moralnych, zwyczajowych, religijnych<sup>29</sup>. Badania opinii publicznej konsekwentnie wskazują, że media, a zwłaszcza telewizja, są podstawowym źródłem informacji o prawie<sup>30</sup>. Informację o prawie należy rozumieć szeroko, nie tylko jako wiedzę o treści norm prawnych, ale również o ludziach zajmujących się prawem, czyli sędziach, prokuratorach, adwokatach, radcach prawnych, notariuszach, komornikach. Stereotypowe myślenie o prawnikach właściwie nie jest niczym zaskakującym, ponieważ generalizowanie i upraszczanie spojrzenia na daną profesję jest łatwiejsze i szybsze niż „oddzielanie ziarna od plew”. Posługiwanie się wizerunkiem, jak wspomniano wcześniej, jest receptą na szum informacyjny, z którym niewątpliwie mamy obecnie do czynienia. Ważne jest, aby wizerunek ten nie był karykaturą danej osoby, w tym przypadku prawnika.

Prawo może posługiwać się sztuką, a sztuka prawem, podobnie jak wszystkie inne wytwory kultury, prawo potrzebuje zmysłowego medium, które pozwala je wyartykułować: języka, togi, insygniów, symboliki, architektury, a te zmysłowe środki ekspresji prawa podlegają ocenie estetycznej<sup>31</sup>. J. Zajadło uznał estetykę

25 A. Żaba, *Rola mediów w kształtowaniu wizerunku wymiaru sprawiedliwości – zarys problematyki*, „Studenckie Zeszyty Naukowe” 2017, Vol. XX, nr 34, s. 100.

26 A. Żaba, *Rola mediów...*, s. 100.

27 D. Woźniakowska-Fajst, *Media a przestępczość (w:) Społeczno-polityczne konteksty współczesnej przestępczości w Polsce*, Warszawa 2013, s. 372.

28 A. Pieniążek, M. Stefaniuk, *Socjologia prawa. Zarys wykładu*, Warszawa 2014, s. 168.

29 Por. M. Dudek, *Znajomość prawa (w:) Leksykon socjologii prawa*, red. A. Kociołek-Pęksa, M. Sępień, Warszawa 2013, s. 450.

30 Zob. A. Żaba, *Rola mediów...*, s. 102.

31 G. Radbruch, *Filozofia prawa*, Warszawa 2009, s. 116–117.

prawa za piąty człon filozofii prawa, obok ontologii, epistemologii, logiki i etyki<sup>32</sup>. Według K. Zaidlera zakres oddziaływań estetyki prawa w prawoznawstwie jest szerszy, niż może się to wydawać<sup>33</sup>. Trudno nie zgodzić się z tym stwierdzeniem w dobie tabloidyzacji mediów, powrotu kultury obrazkowej, kryzysu czytelnictwa i oceniania wszystkiego „po opakowaniu”. W handlu i usługach liczy się pierwsze wrażenie, emocje, szybkość podejmowania decyzji – zawrotne tempo życia jest tematem na zupełnie inne opracowanie. W tym miejscu nie można jednak pominąć znaczenia czasu, jako istotnego elementu wyboru usługodawcy, czyli prawnika. Skoro decyzję trzeba podjąć szybko, zwraca się uwagę na „opakowanie”: obecność w mediach, domniemane kontakty, „dojścia”, niekoniecznie etyczne metody działania. Adwokat ma być skuteczny, niezależnie od tego, jakich środków używa, ma osiągnąć cel – wygrać sprawę. Niektórzy prawnicy potrafią reklamować się jako gwaranci, że sprawa będzie toczyła się w sądzie wiele lat, co może doprowadzić na przykład do przedawnienia. Oczywiście powodem przewlekłości procesowych są również same przepisy prawa, które mogą być wykorzystane do celowego przedłużania postępowania. Wracając do problemu relacji estetyki prawa do stanu wiedzy o prawie i prawnikach, trudno nie zgodzić się z tezą, iż na wizerunek prawnika dominujący w kulturze i świadomości społecznej znaczący wpływ ma także kinematografia. Nie ma prostego przełożenia obrazu prawnika w filmie na wyobrażenie jednostki o tym zawodzie, jednak co najmniej podświadomie wielu osobom adwokat kojarzy się z dobrze ubranym, elokwentnym, pewnym siebie, cynicznym, wytrawnym graczem sądowym, ponieważ taki schemat powtarza się w filmach i serialach.

Przejaskrawiony, karykaturalny obraz chciwego i niemoralnego prawnika stworzył Ch. Dickens<sup>34</sup>. Taki stereotyp dominuje również w filmie, choć jeszcze w latach pięćdziesiątych i na początku lat sześćdziesiątych można było ukazać adwokata jako porządnego człowieka – niezapomniany Atticus Finch, zagrany przez Gregory’ego Pecka w „Zabić drozda”. Późniejsze filmy to raczej negatywne przykłady zepsutych, nieczułych karierowiczów, gotowych paktować z diabłem, byle osiągnąć sukces i płać się w pieniądzach i luksusie.

Ciekawym dziełem jest „Filadelfia” z 1993 r., gdzie bezdusznemu i nietolerancyjnemu środowisku prawniczemu dużej kancelarii przeciwstawiono chorego na AIDS młodego adwokata Andrew Becketta, kreowanego przez Toma Hanksa. Większość widzów zapewne sympatyzowała z głównym bohaterem, potępiając nieludzkie zachowanie jego wcześniejszych kolegów z kancelarii, zatem twórcy „Filadelfii” wyraźnie dzielą prawników na dwie grupy. Do pierwszej, ukazanej w pozytywnym świetle, należy również Joe Miller (Denzel Washington) – pełnomocnik A. Becketta, większą

32 J. Zajadło, *Estetyka – zapomniany piąty człon filozofii prawa*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 2016/ 4, s. 17–30.

33 K. Zaidler, *Estetyka prawa*, Gdańsk–Warszawa 2018, *passim*.

34 Ch. Dickens, *Samotnia*, Warszawa 1975.

grupę stanowią zaś czarne charaktery – byli współpracownicy chorego na AIDS adwokata. Kontrastowe zestawienie tych dwóch kategorii ludzi niesie ze sobą przesłanie o potrzebie akceptacji, tolerancji, empatii. Zakończenie filmu z jednej strony jest pozytywne: chory adwokat wygrywa batalię sądową z potężną kancelarią prawną, jednak przegrywa walkę z chorobą, zatem finał jest tragiczny. Niewątpliwie wizerunek prawnika z „Filadelfii” jest niejednoznaczny, sympatię, a nawet współczucie wzbudza jednostka, przeciwstawiona „złej” korporacji prawniczej. Środowisko prawnicze nie może być oceniane *en bloc* i jest to właściwe postawienie sprawy, ponieważ w wielu wypadkach nie możemy generalizować i musimy dostrzegać różnice w zachowaniu i postawie poszczególnych osób.

Zdecydowanie negatywny wizerunek prawnika stworzył reżyser Taylor Hackford w *nomen omen* „Adwokacie diabła” z 1997 r. Kevin Lomax – w tej roli Keanu Reeves, adwokat, który nie przegrał jeszcze żadnej sprawy (pierwszy element mitu), dostaje propozycję przeprowadzki do Nowego Yorku od Johna Miltona (Al Pacino). Cena za sukces zawodowy jest wysoka, zaniedbanie małżonki, uwikłanie w liczne manipulacje, niszczenie dowodów, usuwanie z drogi niewygodnych ludzi. Tytułowy adwokat upodabnia się w rzeczywistości do swojego protektora, czyli diabła, łamiąc wszelkie zasady moralne, obyczajowe, a nawet prawne. To dzieło filmowe, chociażby poprzez znamieny tytuł, bardzo mocno wyryło się w pamięci widzów, ugruntowując w nich przekonanie, że skuteczny adwokat wygrywa swoje sprawy, nie licząc się z niczym i z nikim, nie cofając się przed żadnym oszustwem, nadużyciem, po prostu łamaniem prawa. Niestety mit niezwykłego adwokata pokutuje w społeczeństwie także współcześnie, co bardzo utrudnia pracę zwłaszcza adwokatom specjalizującym się w prawie karnym. Około 90 procent spraw karnych kończy się wyrokiem skazującym, zatem klient liczący na uniewinnienie może czuć się zawiedziony efektem pracy adwokata.

Innym przykładem zepsutego, aroganckiego, zadufanego w sobie i chciwego pieniędzy adwokata jest Mick Haller (Matthew McConaughey) z filmu z 2011 r. zatytułowanego „Prawnik z Lincolna”. Nie cofa się on przed oszukiwaniem sądu, zgłaszając wnioski o odroczenie rozprawy z powodu rzekomej próby odnalezienia nieistniejącego świadka, nie jest lojalny nawet wobec swojego klienta, troszcząc się jedynie o swoje honorarium. Zależy mu na tym, aby bronić rzeczywiście winne osoby, gdyż jeżeli nie uchroni on przed więzieniem niewinnego klienta, będą go dręczyć wyrzuty sumienia. Potrafi nawet umówić się z pracownikiem stacji telewizyjnej, aby udać przed klientem, że ochroni go przed rozgłosem w mediach, byle tylko wyłudzić od własnego klienta kolejne pieniądze. Obraz adwokata w tym filmie nie jest jednak do końca negatywny, ponieważ kiedy osoba niewinna trafia do więzienia, Haller udowadnia, że zależy mu na sprawiedliwości i postanawia pomóc temu człowiekowi, aczkolwiek i w tej sytuacji nie przejmując się etyką zawodową.

Szczególnym filmem jest „Ojciec chrzestny” Francisa Forda Coppoli z 1972 r. Robert Duvall jako Tom Hagen – *consigliere* jest kimś więcej niż adwokatem rodziny mafijnej, właściwie jest członkiem mafii, zna jej najbardziej mroczne strony i usiłuje zalegalizować jej interesy oraz pomóc w „wypraniu brudnych pieniędzy”. Cały tryptyk o rodzinie Corleone przyczynił się do popularyzacji i „oswojenia” przestępczości zorganizowanej, czyniąc z niej zwyczajną strukturę gospodarczą, przestrzegającą specyficznego kodeksu etycznego, czy raczej nieetycznego, pławiącą się w luksusie, udzielającą się charytatywnie, społecznie, kulturalnie. Adwokat mafii niewiele różni się od pozostałych jej członków, jego znajomość prawa ma zapewnić komfortowe warunki do prowadzenia biznesu, nawet jeżeli jego istotnym elementem jest stosowanie przemocy, nie wyłączając zabójstw. Co można uznać za niebezpieczne, to wzbudzanie sympatii, a przynajmniej tolerancji widzów (wcześniej czytelników powieści Mario Puzo) wobec jednoznacznie złej społeczności zawodowych przestępców oraz ugruntowanie przekonania o nierozzerwalnych związkach pomiędzy przestępczością, ekonomią i władzą publiczną. Oczywiście trudno negować fakt istnienia takich powiązań, jednak wydaje się, że „Ojciec chrzestny” wpłynął na „ocieplenie” wizerunku mafii oraz jej prawników.

Oswajanie ze złem w szerszym znaczeniu jest rysem charakterystycznym współczesnej kultury oraz sztuki, a niekiedy antysztuki. Epatowanie wulgarnością, negacja tradycyjnych wartości, posługiwanie się oszustwem, kłamstwem, „kombinatorstwem”, przedkładanie potrzeb materialnych i fizycznych ponad duchowe, uczuciowe, to wiodące trendy nie tylko sztuki filmowej, ale też innych dziedzin sztuki. W coraz bardziej zdehumanizowanym świecie bohaterów filmowych nie brakuje również prawników, którzy różnią się niekiedy od swoich klientów jedynie zakładaną togą. Zatem wizerunek prawnika nie stanowi wyjątku w portretowaniu ludzi przełomu XX i XXI wieku, podążających za pieniędzmi i swoimi instynktami. Osoby wykonujące zawody prawnicze, nie tylko adwokata, ale również sędziego, prokuratora, komornika, które z definicji mają być symbolami postawy legalistycznej, szacunku dla prawa i moralności, według filmowców sprzeniewierzają się swojej misji. Rzeczywistość na szczęście rozumia się z wizją twórców popkultury, przykładów nieuczciwych prawników nie ma aż tak dużo, jakby wynikało to z częstotliwości sugerowania tego w kinie. Niemniej jednak oddziaływanie przejawskawionego, karykaturalnego obrazu filmowego prawnika na wyobraźnię przeciętnego widza jest negatywne.

„Obrazy te można potraktować jako metaforę, która będąc uniwersalnym instrumentem ludzkiego myślenia, wpływa na postrzeganie prawniczej rzeczywistości i kształtowanie postaw jednostki wobec społeczeństwa prawniczego. Co więcej, negatywne przedstawienie świata prawniczego jest też efektem właśnie takiego postrzegania jego przedstawicieli przez twórców filmowych, co z kolei jest małym wycinkiem ogólnej percepcji przez społeczeństwo, które na co dzień nie ma zbyt dużej styczności z prawnikami, stąd też film pozostaje jednym z podstawowych źródeł ich wiedzy



w tym zakresie. Obraz ten pozostaje również niekorzystny dla studentów prawa, którzy czerpią z niego wzorce – filmy takie uczą ich, że aby odnieść sukces, trzeba posuwać się do nieetycznych działań i naginać prawo oraz całkowicie poświęcić się wykonywanej pracy, nie zważając na wartości i uczucia<sup>35</sup>. Właśnie ten aspekt wychowawczy, czy raczej demoralizujący, zasługuje na zdecydowaną krytykę. Korzystanie z wolności działalności artystycznej to jedna strona medalu, natomiast negatywny wpływ filmowego wizerunku prawnika na kandydatów do tego zawodu stanowi cenę tej wolności. Nie jest to problem jedynie tej tematyki filmowej. Generalnie wolność słowa, w tym wolność twórczości artystycznej, obok bezsprzecznie pozytywnych efektów, niesie ze sobą wiele zagrożeń – dotyczy to zwłaszcza prezentacji przemocy oraz pornografii. Dokładnie te dwa elementy: przemoc i pornografia, wprzęgane w utwory o tematyce prawniczej, powodują negatywne skutki w psychice odbiorców tychże utworów. Nastolatkom, wybierając profesję życiową, oglądając takie filmy, jak „Adwokat diabła” czy „Prawnik z Lincolną”, rejestrują prosty przekaz: chcesz dobrze zarabiać i korzystać z uroków życia – zostań adwokatem. Oczywiście wybór drogi życiowej jest bardziej złożony niż sugerowanie się obrazami z filmów, jednak popularność studiów prawniczych oraz nadpodaż prawników, nie tylko w Polsce, a także doświadczenia akademickie autora tego opracowania, mogą być dowodem na to, iż wybór kariery prawniczej bywa zupełnie przypadkowy i oparty na przekazie medialnym.

Tezę tę potwierdzają doniesienia medialne o kolejnych ekscesach prawników. Adwokat – sprawca śmiertelnego wypadku drogowego określa samochód ofiar jako trumnę na kółkach oraz obraża sędziów Sądu Apelacyjnego<sup>36</sup>; adwokatką podejrzana o usiłowanie zabójstwa<sup>37</sup>; adwokat oraz jego żona była adwokatką podejrzani o wyłudzenie kilku milionów złotych<sup>38</sup>; aresztowani adwokaci w sprawie „dzikiej reprzytaczacji w Warszawie”<sup>39</sup>. Czarne owce zdarzają się w każdym zawodzie, jednak przypadki naruszania prawa przez tych, którzy mają stać na straży prawa, mają szczególnie negatywny wpływ na kształtowanie kultury prawnej i internalizację norm prawnych w społeczeństwie. Niewątpliwie psują one wizerunek prawnika, upodabniając go do obrazu cynicznego, chciwego, nieuczciwego filmowego adwokata. Właściwie przeplatają się tutaj dwie sfery: fikcyjna, filmowa oraz rzeczywista, faktyczna. Adwokat – bohater filmowy nie przejmuje się etyką ani prawem, identycznie często (na szczęście nie zawsze) postępuje prawnik w realnym świecie. Co było pierwsze: prawdziwe przestępstwa prawników czy fikcyjne postęпки bohaterów filmowych? Oczywiście kino ma jedynie trochę ponadstuletnią historię, natomiast błędy towarzyszą ludziom

35 A. Guss, *Wpływ negatywnej kreacji prawników w filmach na postrzeganie zawodów prawniczych*, „Palestra” 2021/11, s. 107.

36 <https://www.rp.pl>, dostęp: 6.02.2023 r.

37 <https://www.radiopik.pl>, dostęp: 6.02.2023 r.

38 <https://krakow.wyborcza.pl>, dostęp: 6.02.2023 r.

39 <https://tvn24.pl>, dostęp: 6.02.2023 r.

od zawsze. Czy zatem nie powinniśmy przejmować się negatywnym przekazem filmowym o prawnikach? Niebezpieczeństwo tegoż przekazu polega na tym, że może on petryfikować postawy i zachowania, które należy ograniczać i piętnować, a nie tolerować je i przechodzić nad nimi do porządku dziennego. Jak wspomniano wyżej, szczególnie szkodliwe jest osvajanie z fałszywym wizerunkiem filmowego prawnika ludzi młodych. Na szczęście większość prawników nie postępuje tak, jak Kevin Lomax lub Mick Haller, szkoda, że większość filmów o prawnikach nie przedstawia ich w rzeczywistym świetle. Postulat ten – aby koncentrować się na dobru – dotyczy całego przemysłu rozrywkowego, nie tylko kina, ale również literatury, teatru, muzyki, nawet gier komputerowych. To nic, że zło łatwiej się sprzedaje, warto promować dobro, wówczas ono się mnoży.

Przytaczane wcześniej przykłady sprzeniewierzenia się przyrzeczeniu adwokackiemu przez niektórych członków palestry nie mogą być tłumaczone jedynie gwałtownym wzrostem liczby adwokatów w Polsce, a tym samym proporcjonalnym wzrostem popełnianych przez nich przestępstw. Rzeczywiście w ciągu ostatnich kilkunastu lat liczba ta potroiła się: z około 6 tysięcy w 2005 r. do około 20 tysięcy w 2022 r. Sama matematyka nie tłumaczy pogorszenia się wizerunku prawników. Pokusy na nich czyhające z jednej strony, a osłabienie kręgosłupa moralnego z drugiej, musiały przynieść takie efekty. Osłabienie kręgosłupa moralnego nie obyło się bez znaczącego wkładu mediów, popkultury, postępującej relatywizacji etycznej i zaniedbania wartości innych niż materialne. Środowisko prawnicze nie jest wyizolowaną wyspą na morzu społeczeństwa. Jeżeli obniżają się standardy etyczne w całej społeczności, nie inaczej dzieje się w palestrze. Mamy do czynienia z zamkniętym kołem: filmowy prawnik rezygnuje z wszystkiego dla sukcesu i pieniędzy, realny prawnik często czyni podobnie, oba światy oddziałują nawzajem na siebie i koło się zamyka. Możemy przerwać to błędne koło, ale do tego potrzebna jest dobra wola i odpowiednia motywacja. Pytanie brzmi: czy mamy wolę zmiany wizerunku prawnika, czy zależy nam na innym postrzeganiu adwokatury przez resztę społeczeństwa? Być może części korporacji adwokackiej odpowiada sformułowanie „adwokat diabła”, stanowi nawet powód dumy, swoistej nobilitacji. Wydaje się, że nie jest to stanowisko większości, ponieważ filmowy wizerunek adwokata jest raczej kreacją artystyczną niż opisem dokumentalnym. Codziennosc praktyki adwokackiej to niekoniecznie spektakularne procesy o zabójstwa znanych osób ani miliardowe kontrakty handlowe. Zastanawia jedynie: skąd bierze się przekonanie scenarzystów i reżyserów o pazerności i skłonności do naginania prawa wśród adwokatów? Brak znajomości realiów pracy adwokatów może być powodem koloryzowania i fantazjowania na temat ich działalności. Wybór konwencji filmów o prawnikach wynika też zapewne ze starej zasady: zło lepiej się sprzedaje. Nie zawsze tak było, przecież kiedyś kręcono takie filmy, jak „Zabić drozda”. Bohaterami filmów powinni być zatem normalni, porządni, uczciwi adwokaci, ponieważ tacy w rzeczywistości

świadczą pomoc prawną, a nie tylko czarne owce, stanowiące niewielki odsetek wśród członków palestry, za to przeważające obecnie na małym i wielkim ekranie.

Co jeszcze można zaproponować, aby zmienić wizerunek prawnika w społeczeństwie? Po prostu należy rzetelnie, uczciwie pracować, aby każdy klient, który zetknie się z adwokatem, mógł skorygować swoje wyobrażenie o prawniku, ukształtowane na podstawie obejrzanych filmów lub plotek usłysanych od innych osób. Recepty na odniesienie sukcesu w palestrze mogą być różne: praktycy wskazują: „trzeba dużo czytać”<sup>40</sup>, trudniejsza od ciągłego samokształcenia jest jednak następująca podpowiedź: „prawnik musi czynić wszystko, by w każdych warunkach człowiek czuł się broniony, miłowany”<sup>41</sup>. Tylko zachowanie etosu adwokata, jako osoby przywoływanej na pomoc, przestrzeganie nie tylko prawa, ale również etyki zawodowej, pozwolą na przetrwanie, a może odbudowanie prawdziwej adwokatury. Sztuczna inteligencja nie powinna być dla niej zagrożeniem, ponieważ usługi adwokackie to coś więcej niż cytowanie przepisów prawnych, orzeczeń sądowych i poglądów doktryny prawa. Konieczne są także zmiany w tolerowaniu przez prawo prezentowania przemocy i pornografii w sztuce. Nie można kapitulować przed zalewem tych treści w sztuce, Internecie, przestrzeni publicznej. Udawanie, że nie da się zatrzymać przemian obyczajowych, kulturowych, społecznych i uniewinnianie „artystów” epatujących wulgarnością, obrażających uczucia religijne, stanowi przyzwolenie na obniżanie standardów etycznych i obyczajowych. Nie chodzi bynajmniej o tworzenie aparatu cenzury, nowego urzędu ochrony moralności, wystarczy stosowanie prawa, które już dzisiaj daje narzędzia do reagowania na przekraczanie norm prawnych. Co do prezentowania przemocy, być może należałoby znowelizować pewne ustawy, jednak ważniejsza jest sama świadomość istnienia problemu wśród twórców kultury, artystów, ale także sędziów orzekających w sprawach z pogranicza wolności słowa.

Powodzenie tego zadania zależy od nas wszystkich. Wybory konsumentów mają istotny wpływ na funkcjonowanie rynku. Jeżeli nie ma popytu na dany towar, jego dostawcy próbują zmienić asortyment. Świadome niekupowanie, na przykład gier komputerowych, biletów kinowych, dostępu do płatnych seriali, może skutecznie zniechęcić twórców kultury i rozrywki epatujących przemocą, erotyką, wulgarnością. Skutki społeczne obcowania z takimi treściami są trudne do wykazania, niektórzy przypisują im nawet dobroczynne oddziaływanie na zasadzie katharsis. Nie da się jednak zaprzeczyć korelacji pewnych faktów: wraz z zalewem obrazów przemocy i pornografii, obserwujemy wzrost przypadków problemów psychicznych, depresji, uzależnień, rozpadów więzi rodzinnych, rozwodów. W tym kontekście rozważanie

40 J. Dubois, M. Zacharski, *Palestra i Paideia*, „Palestra” 2016/10, s. 5.

41 Jan Paweł II, *Przemówienie z 21.03.1986 r. do uczestników pielgrzymki Krajowego Duszpasterstwa Prawników*, „L'Osservatore Romano” 1986/3(77), s. 1.

zmian legislacyjnych w zakresie prezentowania przemocy i pornografii ma sens i nie powinno być z góry odrzucane jako próba narzucania cenzury obyczajowej.

Odnosnie do zmiany wizerunku adwokatury w społeczeństwie można poprawić warunki świadczenia pomocy prawnej z urzędu, co pozwoli na częstsze kontakty osobiste klientów z adwokatami, a tym samym wyrobienie sobie zdania na ich temat. Czerpanie wiedzy z filmów nie będzie w stanie zaburzyć wyobrażenia o adwokacie, jeżeli będzie można poznać go w działaniu. Wspomniane na początku opracowania niektóre symboliczne stawki wynagrodzenia adwokatów z urzędu, obowiązujące już ponad 20 lat, należy natychmiast dostosować do realiów rynkowych, aby zapewnić ekwiwalentność odpłatności za usługi prawnicze. Pozorne rozwiązywanie problemu, jak zaproponowana kilka lat temu nowelizacja przepisów, podwyższająca te stawki o 100 procent i jednocześnie zezwalająca sądowi przyznawać jedynie połowę stawki, nie mogło poprawić sytuacji. Przesądowa darmowa pomoc prawna świadczona każdemu, kto złoży oświadczenie o trudnej sytuacji materialnej, również nie zdaje egzaminu, odbierając adwokatom klientów, którzy nie zawsze nie dysponują środkami finansowymi i nieuczciwie korzystają z tak zwanej pomocy prawnej dla ubogich.

Przekonanie społeczeństwa o zaletach zasięgania porady prawnej na wczesnym etapie nawiązywania stosunków prawnych zapobiegałoby powstawaniu konfliktów, które czasami są nie do rozstrzygnięcia w sądzie. W tym kontekście pomocne byłoby podniesienie poziomu wiedzy z zakresu prawa już podczas edukacji szkolnej. Wyrobienie dobrych nawyków zapewniania sobie bezpieczeństwa prawnego i prewencyjna aktywność prawników uchroniłyby wiele osób przed poważnymi uszczerbkami materialnymi oraz psychicznymi. Poziom kultury prawnej w Polsce nie może być zaliczony do najwyższych, stąd kilkanaście milionów spraw wpływających rocznie do sądów, przewlekłości w ich rozpoznawaniu, frustracja i brak zaufania do organów ścigania oraz wymiaru sprawiedliwości. Usługi adwokackie nie są remedium na wszystkie bolączki społeczne, jednak zaangażowanie prawnika na odpowiednim etapie sprawy może doprowadzić do zupełnie innych rezultatów niż kilkuletni proces sądowy. Wczesna pomoc prawna przypomina wczesną pomoc medyczną lub trzymanie się odpowiedniej diety: nie zawsze uchroni przed nieszczęściem, ale zwiększa szanse jego uniknięcia. Skuteczność adwokata interweniującego w odpowiednim czasie pozwoliłaby zmienić jego postrzeganie przez społeczeństwo i przeciwdziałałaby podejmowaniu się słabo rokujących spraw sądowych, po których przegraniu adwokat naraża się na miano naciągacza. Adwokat nie jest demiurgiem ani naciągaczem. Jeżeli – zgodnie z genealogią słowa „adwokat” – zostanie przywołany na pomoc w odpowiednim czasie, ma szansę uchronić przed szkodą lub zminimalizować jej rozmiary, dając również poczucie satysfakcji i spełnienia swojej misji jako użytecznego uczestnika życia społecznego.

***dr Marek Derlatka***

*Autor jest adiunktem Uniwersytetu Zielonogórskiego, Instytut Nauk Prawnych, Katedra Teorii, Filozofii i Historii Prawa, adwokatem w Sulechowie.*

*66-100 Sulechów, ul. Piaskowa 47*

*The author is an assistant professor at the University of Zielona Góra, Institute of Legal Studies, Department of Theory, Philosophy and History of Law, an advocate practicing in Sulechów.*

*ORCID 0000-0002-8650-2970, m.derlatka@wpa.uz.zgora.pl, tel. 667678556*

## **Lawyer: demiurge or con artist?**

**Keywords:** *lawyer, image, perception, film industry*

### **ABSTRACT**

**A lawyer is one of the most prestigious professions, commonly cited as an example of a dream profession for a child, a candidate for a spouse, or simply a well-paid successful person. The film industry has a big influence on this perception of the lawyer; I use the term „industry” here deliberately, because the art appears on the screen as often as classical music does at weddings. The lawyer as a film character is a cynical, ruthless, spoiled eccentric, greedy for money and luxury, who will stop at nothing to win a case, even against the law, morality, let alone religion, since he/she is the devil’s advocate. This perception of the role of a lawyer is typical of many clients who are only interested in the outcome of the trial, who believe that the end justifies the means, and who adhere to the principle: „I pay, so I demand”.**

**According to the filmmakers, legal professionals, including also judges, prosecutors and bailiffs, who by definition are supposed to be symbols of a law-abiding attitude, respect for the law and morality, betray their mission. Fortunately, the reality differs from the vision of pop culture creators: there are not as many examples of dishonest lawyers as the frequency with which they feature on the big screen suggests. Nevertheless, the impact of the exaggerated, caricatured film image of a lawyer on the imagination of the average viewer is negative.**

## Bibliografia:

- d' Aguesseau Henri François** (w:) A. Zwara, *O stanie adwokackim*, „Palestra” 2012/5–6
- Dąbrowski Tomasz J.**, *Rola mediów w kształtowaniu wizerunku*, „Marketing i Rynek” 2013/9
- de Virion Tadeusz**, *Adwokatura. Profesja – Kariera – Etos. Refleksje o zawodzie obrońcy*, „Palestra” 2010/11–12
- Dickens Charles**, *Samotnia*, Warszawa 1975
- Dubois Jacek, Zacharski Michał**, *Palestra i Paideia*, „Palestra” 2016/10
- Dudek Michał**, *Znajomość prawa* (w:) *Leksykon socjologii prawa*, red. A. Kociołek-Pęksa, M. Stępień, Warszawa 2013
- Grzybowski Stefan**, *Dzieje prawa*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1981
- Guss Aleksandra**, *Wpływ negatywnej kreacji prawników w filmach na postrzeganie zawodów prawniczych*, „Palestra” 2021/11
- Jan Paweł II**, *Przemówienie z 21.03.1986 r. do uczestników pielgrzymki Krajowego Duszpasterstwa Prawników*, „L'Osservatore Romano” 1986/3(77)
- Kardas Piotr**, *The role of bar leaders in defending the judiciary from the attacks by the media and politicians*, „Palestra” 2017/10
- Kuczma Paweł**, *Adwokat jako zawód zaufania publicznego w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego*, „Palestra” 2012/3–4
- Kuryłowicz Marek**, *Sacerdotes iustitiae* (w:) *Ecclesia et status*, Lublin 2004
- Malicki Andrzej**, (w:) *Czy istnieją granice kompromisu między wartościami a sukcesem zawodowym prawników? Relacja z konferencji „Wartości a sukces zawodowy prawników – granice kompromisu?”*, Warszawa, 27 listopada 2009 r., oprac. J. Sędek, „Palestra” 2010/1–2
- Naumann Jerzy**, *Gdzie leży kamień adwokatury?*, „Palestra” 2010/9–10
- Pieniążek Antoni, Stefaniuk Małgorzata**, *Socjologia prawa. Zarys wykładu*, Warszawa 2014
- Podgórecki Adam**, *Prestiż prawa*, Warszawa 1966
- Radbruch Gustav**, *Filozofia prawa*, Warszawa 2009
- Rymarz Ferdynand**, *Idea powołania adwokackiego i misji adwokatury (Głos w dyskusji na 100-lecie samorządu adwokackiego)*, „Palestra” 2017/12
- Safjan Marek**, *Adwokat jako obrońca praw obywatelskich*, „Palestra” 2009/1–2
- Sobański Remigiusz**, *Prawnicy wobec prawa (O konsekwentnej i kreatywnej roli prawników)*, „Palestra” 2006/11–12
- Sobański Remigiusz**, *Zawód prawnika jako professio*, „Palestra” 2011/7–8
- Stęchły Zygmunt, Krupa Paweł**, *Seminarium „Adwokatura – biznes czy profesja”*, Porto (Portugalia), 14–15.04.2011 r., „Palestra” 2011/5–6
- Susskind Richard**, *The End of Lawyers? Rethinking the Nature of Lawyers Services*, Oxford 2010

- Świda Zofia**, (w:) A. Malicka, W. Posnow, *Konferencja naukowa na temat: „Adwokatura dla społeczeństwa czy dla adwokatów? Wrocław 19 maja 2009 r.*, „Palestra” 2009/9–10
- Tokarczyk Roman**, *Etyka prawnicza*, Warszawa 2005
- Woźniakowska-Fajst Dagmara**, *Media a przestępczość* (w:) *Społeczno-polityczne konteksty współczesnej przestępczości w Polsce*, Warszawa 2013
- Zabłocka Maria**, *Jurysta, kapłan sprawiedliwości*, „Palestra” 2021/7–8
- Zaidler Kamil**, *Estetyka prawa*, Gdańsk–Warszawa 2018
- Zajadło Jerzy**, *Czy Cynceron był prawnikiem?*, „Palestra” 2018/11
- Zajadło Jerzy**, *Estetyka – zapomniany piąty człón filozofii prawa*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 2016/4
- Żaba Aleksandra**, *Rola mediów w kształtowaniu wizerunku wymiaru sprawiedliwości – zarys problematyki*, „Studenckie Zeszyty Naukowe” 2017, Vol. XX, nr 34
- K. Żochowski, *Zadanie adwokatury według Eugeniusza Waśkowskiego*, „Palestra” 2022/7–8